

PISMO PARAFII NARODZENIA NMP W BIEŻANOWIE

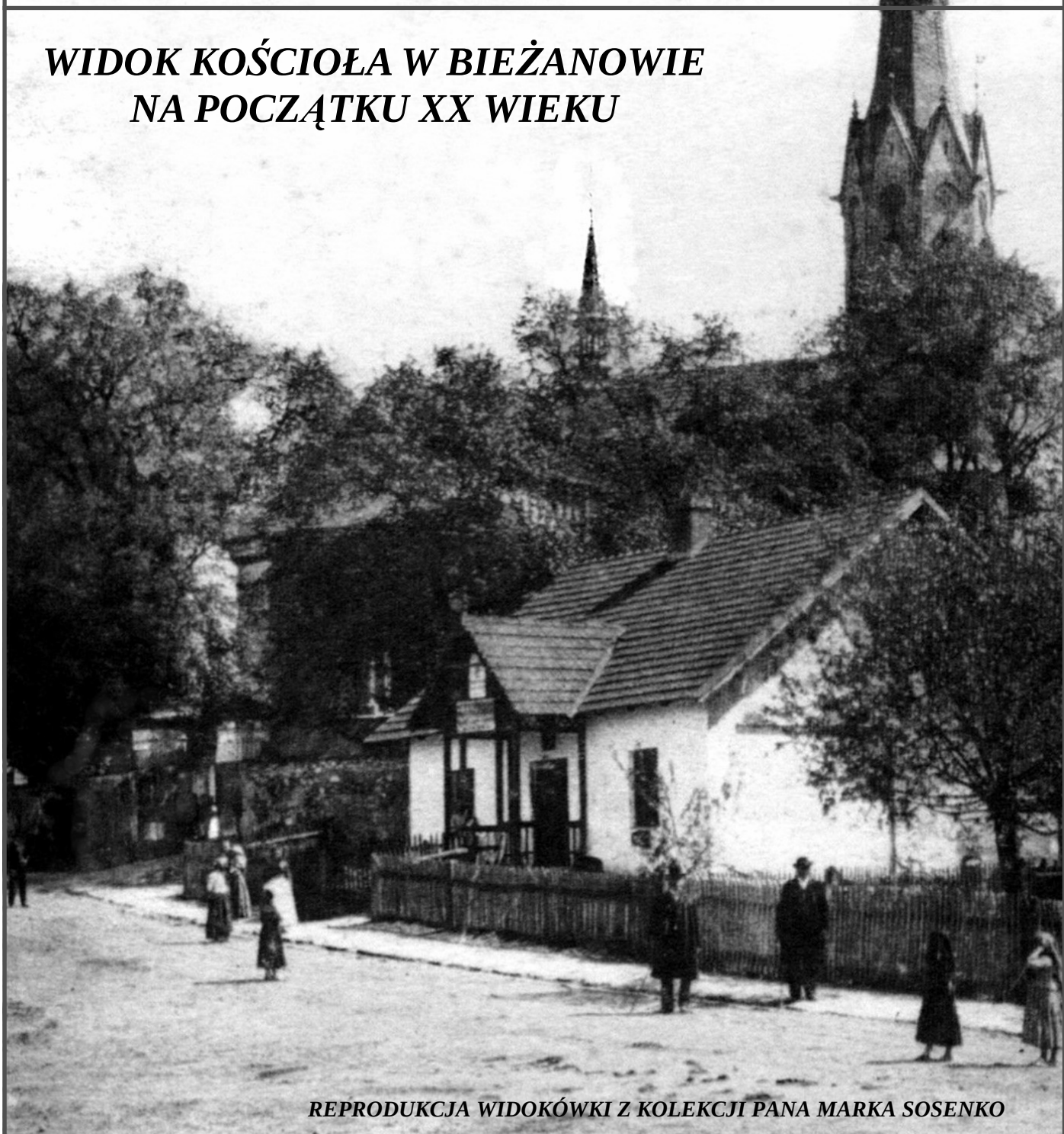


# PŁOMIEŃ

NUMER 10 (89) ♦ BIEŻANÓW ♦ 21 PAŹDZIERNIKA 2001 ♦ EGZEMPLARZ

**NUMER SPECJALNY**

*WIDOK KOŚCIOŁA W BIEŻANOWIE  
NA POCZĄTKU XX WIEKU*



REPRODUKCJA WIDOKÓWKI Z KOLEKCJI PANA MARKA SOSENKO

## TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ BIEŻANOWA

### Historia Stowarzyszenia

Polska - nasza Ojczyzna - to suma małych ojczyzn takich, jak Bieżanów, gdzie więzi rodowe, sąsiedzkie, nieanonimowy byt ukształtowały tożsamość środowiska, tradycje i obyczajowość. Te wartości jeszcze w środowisku istnieją mimo rozprzestrzeniania się krakowskiej aglomeracji, powodzi medialnej informacji, kultury czy sportu. Grono światłych Bieżanowian postanowiło te wartości ocalić podobnie jak w krajach Europy, gdzie takie małe ojczyzny stają się ważnymi podmiotami w regionie i innych ośrodkach administracji samorządowej.

W 1993 roku na zebraniach w miesiącach wrześniu i listopadzie powołano Towarzystwo Przyjaciół Bieżanowa, 18 członków założycieli wybrało Komitet Założycielski, uchwalono statut, podjęto uchwałę o skierowaniu wniosku do sądu o rejestrację. Rejestracja nastąpiła w dniu 29 kwietnia 1994 roku. Skład tymczasowego Zarządu Towarzystwa stanowili: Jan Madej, Stanisław Dziob, Bożena Gawor, Czesław Flanek.

### Cele Stowarzyszenia:

1. Celem stowarzyszenia jest integrowanie społeczności Bieżanowa wokół działań zmierzających do poprawy warunków życia mieszkańców w aspekcie środowiskowym i społeczno kulturalnym.
2. Upowszechnianie i wzbogacanie wiedzy o historii Bieżanowa i jego zasłużonych mieszkańców. Podejmowanie działań zmierzających do ratowania obiektów i przedmiotów zabytkowych.
3. Inicjowanie i wspieranie inicjatyw na polu kultury polskiej i oświaty, to jest tych wartości, które w najtrudniejszych momentach historycznych pozwoliły i pozwalają zachować odrębność narodową, utrzymać łączność z korzeniami tradycji i obyczajami ojców.
4. Opieka nad miejscami pamięci po zasłużonych mieszkańcach Bieżanowa na terenie kraju i poza jego granicami.

5. Współpraca z byłymi mieszkańcami Bieżanowa, których losy rzucały w różne miejsca świata.

6. Działalność charytatywna na rzecz osób niepełnosprawnych i będących w trudnych warunkach materialnych.

7. Współdziałanie z organizacjami samorządowymi, fundacjami, stowarzyszeniami, osobami prywatnymi oraz podmiotami gospodarczymi.

### Sposoby realizacji:

1. Gromadzenie środków pieniężnych i rzeczowych.
2. Ułatwianie kontaktów i współpraca ze środowiskami nauki i kultury, organizacjami charytatywnymi w kraju i zagranicą.
3. Propagowanie dokonań wychowawczych, naukowych i gospodarczych.
4. Współdziałanie z instytucjami państwowymi i organizacjami społecznymi.
5. Wydawanie materiałów propagandowych i wydawniczych z historii Bieżanowa.

### Zamierzenia Zarządu TPB

Towarzystwo Przyjaciół Bieżanowa nie zamierza ingerować w sprawy organizacji, stowarzyszeń czy instytucji, ani przejmować ich zadań, które realizują zgodnie ze swoim zakresem działania. Będziemy natomiast inspirować działania zgodne z postulatami i dobrem mieszkańców Bieżanowa, kreować opinie i stanowiska służące żywotnym interesom Bieżanowa ponad partykularyzmem grupowym, organizacyjnym czy instytucjonalnym. Szczególną troską Towarzystwa jest wzbogacenie i upowszechnienie wiedzy historycznej o Bieżanowie i jego wybitnych mieszkańcach.

Adresować te działania będziemy do ogółu mieszkańców Bieżanowa, zarówno tych żyjących w Bieżanowie od wieków, jak również naszych nowych sąsiadów serdecznie przyjmowanych do naszej społeczności. Szczególny wymiar tych działań będzie mieć

współpraca ze szkołami Bieżanowa, bowiem treści regionalnej historii będą znacząco kształtować tożsamość młodzieży bieżanowskiej i młodych Bieżanowian.

Promować będziemy Bieżanowian, osiągających znaczące sukcesy w sferze kultury, nauki, polityki i sportu w skali Krakowa, Małopolski i kraju, oraz ludzi twórczych naszego środowiska. Chcemy także pomagać młodym talentom Bieżanowa poprzez promocję i fundowanie stypendiów.

Społeczność Bieżanowa na przestrzeni dziesiątków lat wykazywała skuteczność w pionierskich przedsięwzięciach gospodarczych, których efektem są powstałe obiekty, jak: wybudowane dwie szkoły, nowy kościół, stadion sportowy, powszechna dostępność do elektryczności (przed laty), wodociągów, gazyfikacji czy aktualnie kanalizacji. Będziemy inspirować Bieżanowian, by pokolenia XXI wieku pozostawiły również godne i zauważalne „pomniki materialne” służące ogółowi obywateli Bieżanowa.

Za ważne zadania Towarzystwa uznajemy organizowanie cyklicznych spotkań Bieżanowian rozsianych po Polsce i poza granicami kraju, by korzystać z ich wiedzy i doświadczeń, przenosić na grunt Bieżanowa „europejskość” doskonalącą nas, oraz odnawiać i zacieśniać więzy Bieżanowian.

### Władze TPB

Wybrane na Walnym Zebraniu Członków w dniu 27 czerwca 2001 roku.

#### Zarząd:

|                  |             |
|------------------|-------------|
| Szewczyk Zygmunt | Prezes      |
| Gastoł Stanisław | V-ce Prezes |
| Płaszowski Jan   | V-ce Prezes |
| Dziob Teresa     | Skarbnik    |
| Gawor Bożena     | Sekretarz   |
| Dziob Stanisław  | Członek     |
| Włodarczyk Paweł | Członek     |

#### Komisja Rewizyjna:

|                   |                |
|-------------------|----------------|
| Dziob Adam        | Przewodniczący |
| Jaglarz Kazimierz | Członek        |
| Pater Helena      | Członek        |

## TACY JESTEŚMY

### Bożena Gawor

Technik elektronik – rencistka.

Członek Polskiego Związku Katolicko – Społecznego z ramienia którego Radna Miasta Krakowa w latach 1988-92. W latach 1994-98 r. jako członek z poza Rady społecznie całą kadencję pracowałam na rzecz mieszkańców Bieżanowa.



Obecnie jako członek Towarzystwa Przyjaciół Bieżanowa – przewodnicząca Komisji Kultury i Oświaty pragnę we współpracy z nauczycielami szkoły, Stowarzyszeniem Rodzin Katolickich i innych Organizacji Bieżanowa pracować na rzecz krzewienia Kultury.

### Stanisław Dziob

Urodzony w Bieżanowie – stale tu zamieszkały – wyższe studia.

Od 1946 r. członek K.S. Bieżanowianka. Jeden z założycieli sekcji zapasów w roku 1950. Początkowo jako zawodnik, później trener i kierownik sekcji – czynny do 1965 r. Sekretarz działającej przy Gromadzkiej Radzie Narodowej, Rady Techniczno-Ekonomicznej, która pod przewodnictwem Władysława Jakubca stworzyła podstawy do rozwoju infrastruktury komunalnej Starego Bieżanowa.

Członek Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej od jego założenia aż do rozwiązania w roku 1951. W latach 1974 do 1999 aktywnie współpracujący przy realizacji Kaplic na Kolonii i Cmentarzu oraz przy projektowaniu i realizacji nowego kościoła i Domu Parafialnego.

W roku 1993 inicjator i projektant kolektora sanitarnego w ul. Braci Jamków, Jaglarzów, ks. Popieuszki i Grzecha – kolektory zrealizowano w roku 1994. Od roku 1997 członek SKB Kanalizacji w Bieżanowie a od roku 1998 również projektant całej sieci kanalizacji i wodociągu w Bieżanowie. Po powodzi w roku 1997 współzałożyciel Społecznego Komitetu Przeciwpowodziowego, który to Komitet doprowadził do częściowego oczyszczenia koryta rzeki Serafy. Działania te nie wyeliminowały wprawdzie niebezpieczeństwa powodzi w Bieżanowie, ale wylewy rzeki są obecnie ograniczone co najmniej o 50 %.

### Paweł Włodarczyk

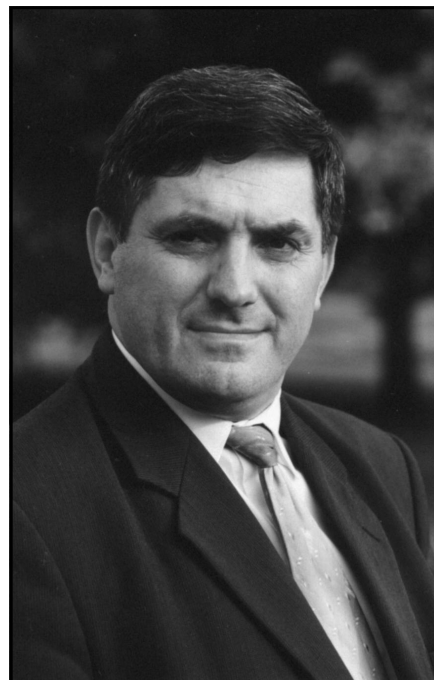
Urodzony w 1955 roku, mieszkaniec Bieżanowa od urodzenia. Ukończył Liceum Ogólnokształcące w Wieliczce, mgr inż., absolwent Wydziału Metalurgicznego AGH, ukończył studia podyplomowe na AE w Krakowie z zakresu zarządzania, żonaty.

W czasach studenckich współzałożyciel i uczestnik Bieżanowskiej Grupy Akademickiej działającej przy parafii w Bieżanowie. Grał w zespole muzycznym istniejącym przy parafii w czasie pracy duszpasterskiej ks. A. Sołtysika.

Założyciel koła PTTK „Klub Górski” w Bieżanowie w latach 82-84. Działacz sportowy

(narciarstwo). Od 1994 roku prezes Polskiego Związku Narciarskiego, współtwórca sukcesu skoczków narciarskich i Adama Małysza.

Od 1996 roku członek Zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego



go. Pomysłodawca i inicjator zorganizowania Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Polsce w 2006 roku.

Sędzia i członek Międzynarodowej Federacji Narciarskiej.

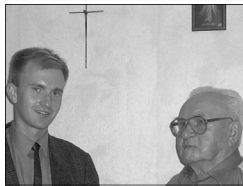
### Stanisław Gastoł

Mam 45 lat urodziłem się w Krakowie Bieżanowie. Jestem żonaty i mam trzech synów.

Ukończyłem Akademię Górniczo-Hutniczą na Wydziale Metalurgicznym (specjalność Fizyka Metali i Metaloznawstwo), studium podyplomowe „Nowoczesne techniki w zarządzaniu Gminą” w Wyższej Szkole Zarządzania i Bankowości w Krakowie. Obecnie pracuje jako Prezes Spółki zajmującej się pracami inżynierskimi i budowlanymi. Jestem Wiceprezesem Klubu Sportowego

## AKTUALNOŚCI

## WYWIAD



**Rozmowa z panem Janem Madejem prezesem pierwszego Towarzystwa Przyjaciół Biezanowa**

## Do działania potrzebna jest ikra

**K**iedy narodził pomysł, aby powołać do życia Towarzystwo Przyjaciół Biezanowa?

Na początku lat 90 –tych, wówczas proboszczem w Biezanowie był już ks. Bogdan Markiewicz, w gronie kilku osób zaczęliśmy rozmawiać o powołaniu takiego towarzystwa. Wśród tych osób byli między innymi ks. proboszcz i pan Czesław Flanek. Oni właśnie wspólnie zaaranżowali pierwsze spotkanie w siedzibie Rady Dzielnic XII. Aby pokazać jak od strony praktycznej tworzy się takie stowarzyszenie na spotkanie zaprosiliśmy ówczesnego przewodniczącego Towarzystwa Przyjaciół Prokocimia. On przedstawił nam wszystkie zagadnienia natury formalnej i statutowej, które musieliśmy rozwiązać przed przystąpieniem do rejestracji towarzystwa. Mówił również o sposobach finansowania późniejszej działalności organizacji. Nie przypuszczałem nawet, że będzie to tak kłopotliwa sprawa z formalnego punktu widzenia. Dużo czasu upłynęło nim statut został przygotowany. Aby uzyskać oficjalne zatwierdzenie statutu musieliśmy się również sporo nachodzić.

**A więc biezanowskie Towarzystwo swoje powstanie zawdzięcza Towarzystwu Przyjaciół Prokocimia...**

Tak. W Radzie Dzielnic XII było dwóch, albo trzech przedstawicieli takiego towarzystwa z Prokocimia. Oni właśnie pokazali nam jak się zorganizować, zachęcali. My natomiast zastanawialiśmy się, czy warto już rozpocząć organizowanie, a może jeszcze należy trochę poczekać. Trwało to dosyć długo. Nie było pełnej akceptacji stanowiska, jak należy organizować takie stowarzyszenie. Po pewnym czasie zorganizowaliśmy spotkanie, jednak od samego początku organizowanie towarzystwa nie szło nam tak jak oczekiwali. Nie było widać ducha uczciwej pracy sprawy formalne zatrzymały wszystko. Rejestracja towarzystwa trwała dosyć

długo. Musieliśmy składać dokumenty w sądzie wojewódzkim, w urzędzie wojewódzkim, to zajmowało wiele czasu. Kilka razy odrzucano statut. Pan Tarnawski, który wówczas jeszcze pracował w urzędzie wojewódzkim, w miarę możliwości, starał się nam pomóc. W ten sposób zrobiła się nam „dziura w czasie”, nie bardzo nam wszystko to szło.

**Jakie cele stawiali sobie Państwo powołując do życia takie stowarzyszenie?**

Jeszcze przed wojną działała wspólna komisja, która decydowała o terminach zebrań i innych sprawach. Zastanawialiśmy się, czy stowarzyszenia nie zorganizować właśnie w ten sposób. Jednak wówczas takich organizacji, których działaniem moglibyśmy pokierować, nie było zbyt dużo. Kilka razy organizowaliśmy spotkanie w budynku klubu sportowego „Biezanowianka”, pomagał nam również przewodniczący Rady Dzielnic XII - pan Józef Osuch. Bardzo często koledzy z Prokocimia pytali się nas, jak nam idzie organizowanie towarzystwa. Nie szło nam to jednak najszybciej. Możliwe że za stary był przewodniczący? Bo to też trzeba brać pod uwagę. Zgodziłem się, objąć funkcję przewodniczącego pod warunkiem, że będzie dwóch dobrych zastępców i wspólnymi siłami będziemy mogli rozpocząć organizowanie stowarzyszenia.

**K a ż d e stowarzyszenie odwołuje się do pewnych symboli, tradycji, wokół których skupia swych członków. A Towarzystwo Przyjaciół Biezanowa?**

J a k j u ż wspominałem, miało to być coś na w z ó r przedwojennej komisji, która

zajmowała się koordynowaniem pracy różnych organizacji. W tamtych czasach takich organizacji było więcej niż w latach 90 –tych. Wyobrażaliśmy sobie, że my będziemy oddziaływać, nie dyrygować, na działające w Biezanowie organizacje. No, ale mieliśmy jednak poważną konkurencję... telewizję. Ona całkowicie popsuka nam szyki, nie wiedzieliśmy jak z nią konkurować.

**Ludzie po prostu woleli w domowym zaciszu oglądać telewizję, niż włączać się w działanie Towarzystwa...**

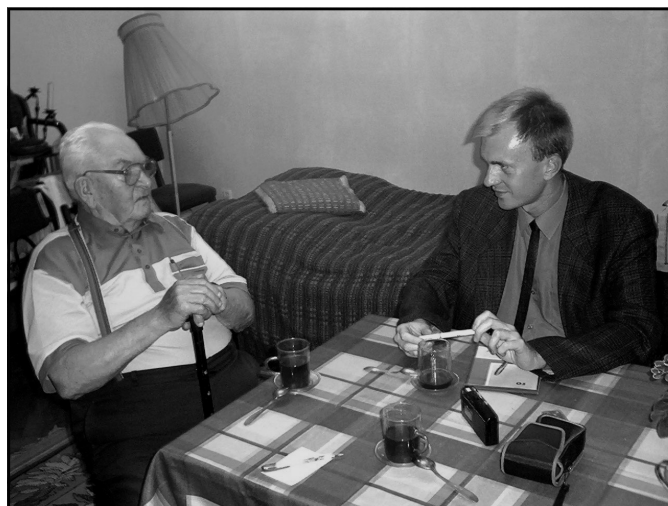
Właśnie tak. Jedynie klub sportowy przyciągał, zwłaszcza młodych ludzi. Nam się to nie udało.

**Na jakich mieszkańców Biezanowa stowarzyszenie czekało. Czy była to jakaś konkretna grupa ludzi, konkretny przekrój wiekowy?**

Byliśmy przede wszystkim zainteresowani ludźmi w średnim wieku. Takich, z którymi można byłoby rozmawiać, dyskutować na różne tematy.

**A czy udało się zrealizować plany, które Państwo sobie postavili?**

Nie za bardzo. Trzeba otwarcie powiedzieć, że nam po prostu czegoś brakowało, może jakiegoś dopingu? Być może było tak, że grupa chciała, ale do końca nie wiedziała jak? Coś musiało się stać. Próbowaliśmy w klubie i przy pomocy ks. proboszcza,



niestety nie udało się. W tym samym czasie powstało Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, które przyciągnęło pokazną grupę ludzi, to była również ogromna „konkurencja”. Wiele spraw wyszło przy okazji problemu z Państwowym Domem Dziecka i Szkołą Podstawową 124 przy ulicy Sucharskiego. Wszystko zaczęło kręcić się wokół tego, żeby jakoś nie dać się całkowicie zmajoryzować i sprawy związane z Biezanowem rozwiązywać przy współudziale Biezanowian. W maju tego roku zebrała się grupa ludzi, którzy chcieli powrócić do pomysłu sprzed kilku lat i reaktywować Stowarzyszenie Przyjaciół Biezanowa.

**Jako współorganizator pierwszego stowarzyszenia prawdopodobnie ma Pan jakieś przemyślenia na temat tworzenia takiej organizacji. Na co należy zwrócić szczególną uwagę?**

W Biezanowie jest dobre środowisko, mówię to na podstawie doświadczenia, działałem przecież w różnych biezanowskich organizacjach. Jednak w ostatnich latach wiele się

zmieniło, dziś nie można myśleć takimi samymi kategoriami co kiedyś.

**A może przypomnienie bogatej biezanowskiej historii i tradycji. Czy to mogłoby zainteresować dzisiaj mieszkańców naszego osiedla?**

To być może jest dobra metoda, może należałoby z niej skorzystać. Nie jestem teraz pewien jaką koncepcję należałoby przyjąć. Trudno powiedzieć. Tak wiele zła weszło w społeczeństwo, że dziś część mieszkańców w ogóle nie chce aktywnie uczestniczyć w życiu Biezanowa. Równie dużo zrobili różne nałogi, to także powoduje postawy aspołeczne. To wszystko rozniósł się po Biezanowie, zrobiło bardzo nieprzyjemną robotę i bardzo utrudniało później wszelkie próby organizowania się.

**Dziś w całej Europie podkreśla się lokalną odrębność, akcentuje regionalizm. Od najmłodszych lat przybliża się miejscową historię i tradycję. Czy w Polsce takie podejście byłoby dobre?**

Coś się dzieje w społeczeństwie,

bardzo często w czasie rozmów w gronie rodzinnym wyraża się swój negatywny stosunek do otaczającej nas rzeczywistości. Ludzie pytają się dlaczego tak jest? To nastawienie psuje wszystkie społeczne inicjatywy. Najlepszy przykład to próba organizowania spotkań przez Stowarzyszenie Przyjaciół Biezanowa. Na spotkaniu było kilku członków zarządu, ci ludzie angażowali się w zorganizowanie tego spotkania, nie udało się. Przyszło kilka osób z pytaniem, „...a co macie?”

**A może zorganizowanie czegoś na wzór przedwojennych Zjazdów Biezanowiaków zjednoczyłoby i zmobilizowało mieszkańców Biezanowa?**

Kto wie, czy nie? Przez jakiś czas próbowaliśmy, jako stowarzyszenie, uporządkować pomnik w Biezanowie. Taka drobna rzecz. Spotkało się to z zainteresowaniem kilku Polaków, na co dzień mieszkających za granicami Polski. To oni nas parę razy zachęcali, abyśmy zrobili jakieś zebranie, próbowali angażować nas na różne

## AKTUALNOŚCI

## WYWIAD



**Panie Pawle, zwracam się do Pawła Włodarczyka, członka zarządu Towarzystwa Przyjaciół Biezanowa. Znany Pan jest nam raczej jako szef Adama Małysz, mistrza świata w skokach narciarskich. Co zatem skłoniło Pana do działalności w Towarzystwie?**

Myślę, że przede wszystkim potrzeba funkcjonowania takiej organizacji w Biezanowie, organizacji nietuzinkowej, skupiającej grupę ludzi, którym leży na sercu dobro naszego osiedla, jego prawidłowy, zrównoważony rozwój, zachowanie pewnej odrębności charakterystycznej raczej dla samodzielnej miejscowości, a nie typowego miejskiego osiedla wielkiego miasta.

**Ma Pan rację, Biezanów ma wiele od lat nierozwiązanych problemów, jak na przykład kanalizacja, zły stan dróg, mostów.**

Z pewnością tak, jednak jestem przeciwny, żeby Towarzystwo było od rozwiązywania worka problemów dnia codziennego, czyli dziurawych dróg, mostów i nieświecących lamp. Nie o to mi ośobiście chodzi.

Jest wiele działających organizacji w Biezanowie. Sportowcy mają swój

klub, strażacy ochotniczą straż, rodzinny katolickie swoje stowarzyszenie, jest Komitet Budowy Kanalizacji... Są to instytucje „branżowe”. One powinny rozwiązywać takie problemy. Towarzystwo nasze raczej powinno spełniać rolę organizacji apolitycznej, ponadbranżowej, raczej integrującej środowiska mieszkańców Biezanowa na zewnątrz.

Towarzystwo w swojej działalności musi reprezentować pewien poziom intelektualny, ponadczasowy, wychodzący poza problemy dnia codziennego, bardziej wchodzący w obszar wartości duchowych, intelektualnych niż materialnych. Stąd na przykład moja inicjatywa skierowana do Zarządu Towarzystwa dotycząca wspierania młodych talentów biezanowskich dzieci, zorganizowania spotkania Biezanowiaków z zagranicy, którzy z różnych powodów opuścili naszą miejscowość i kraj.

Ktoś też powinien dbać o historię Biezanowa, jego zabytki, ale i nowe obiekty, np. rekreacyjne, kulturalne, pozwalające rozwijać się naszej młodzieży i nam samym na miejscu – „we własnym domu”. To właśnie może czynić nasze Towarzystwo.

**Cele Towarzystwa są zatem bar-**

**dzo ambitne, a Pana pomysły równie ciekawe. Życzę pomyslniej ich realizacji. I jeszcze jedno pytanie Panie Pawle. Co z Adamem Małyszem?**

Wszystko w porządku. Przygotowuje się ze swoimi kolegami i opiekunami do sezonu narciarskiego, przypominam olimpijskiego. Jeżeli jego forma będzie taka wielka jak w poprzednim sezonie zimowym, to będziemy walczyć o olimpijski medal w Salt Lake City i to już za cztery miesiące. Ale wcześniej odbędzie się w styczniu przyszłego roku w Zakopanem wspaniała sportowa impreza, czyli Puchar Świata w skokach narciarskich. Dla naszej młodzieży Szkoły Podstawowej 124 przekazać wkrótce na ręce dyrektora nieodpłatnie 50 biletów wstępu na te zawody, a czytelników „Płomienia” już dzisiaj serdecznie na nie zapraszam.

**Rozumiem, iż redaktorzy Płomienia również dostaną akredytację na w/w imprezę! Dziękuję Panu za rozmowę mając nadzieję, że będziemy mogli jeszcze z Panem o sportach zimowych i igrzyskach olimpijskich porozmawiać.**

Ja również serdecznie dziękuję.

Rozmawiała Paulina

## AKTUALNOŚCI

## WYWIAD



### 3 października miałam przyjemność rozmawiać z Przewodniczącym Stowarzyszenia Przyjaciół Bieżanowa – Panem Zygmuntem Szewczykiem.

**Czy jest Pan rodowitym Bieżanowianinem?**

No tak, na pewno! 1930 rok... 27 września gdzieś koło siódmej, w tym domu się urodziłem. Tu się wychowałem, tu biegałem, pasłem krowy, pomagałem dziadkom w pracy na roli, zrywać owoce. Międzyczasie chodziłem do szkoły, w czasie okupacji z perturbacjami. Później już człowiek coraz bardziej wchodził w życie społeczne, zawodowe, nie tylko związane z Krakowem, ale i szerzej.

**Już wówczas działał Pan w Bieżanowie?**

Jako uczeń liceum ogólnokształcącego im. A. Witkowskiego trenowałem w Klubie Sportowym „Bieżanowianka” piłkę nożną z aspiracjami osiągnięcia poziomu ligowego, o co przez 4 lata starałem się w TS Wisła. Tu w „Bieżanowiance” nie tylko graliśmy w piłkę, ale także tworzyliśmy inne formy życia klubowego jak teatr amatorski czy zespół taneczny. Pracowaliśmy też przy urządzeniu w parku dworskim boiska piłkarskiego. Jako młody student byłem bardzo ambitny – chciałem tu promować sport, utworzyć sekcję siatkówki kobiet... żona mi z tego została... Był okres czasu, że głównie spałem – pracowałem bowiem w kuratorium i działałem w związku z tym w wojewódzkich strukturach i nie zawsze był czas na to by włączyć się w nurt życia Bieżanowa. Pomagałem Bieżanowowi w modernizacji obiektów sportowych.

**Obecnie jest Pan przewodniczącym Stowarzyszenia Przyjaciół Bieżanowa. Od jak dawna działa Stowarzyszenie?**

Kwestia Stowarzyszenia nurtowała nas już od dawna. Wiadomo, iż do

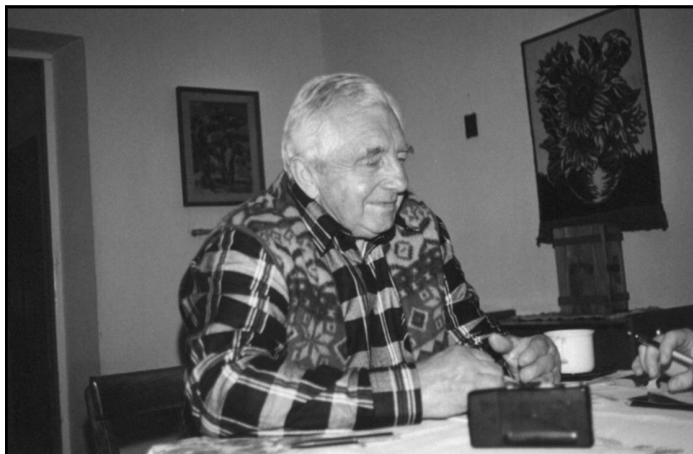
1990r. nie było pełnych możliwości życia organizacyjnego dla tego typu stowarzyszeń. Praktycznie na początku 1990r. powstała wśród starszych, ale nie tylko, idea powołania Towarzystwa Przyjaciół Bieżanowa. Stało się to w 1993r., a w 1994r. zostało ono zarejestrowane. Ten pierwszy okres działalności był troszeczkę słaby – bez specjalnych inicjatyw, tzn. instytucjonalnie Towarzystwo nie zaistniało, mimo iż ludzie, którzy tą ideę podjęli, działali jako społecznicy, jako zaangażowani Bieżanowianie, bądź jako radni, bądź to w innych stowarzyszeniach Bieżanowa. Dopiero w tym roku w czerwcu odbyło się walne zebranie, wybrano nowy zarząd, dotychczasowy prezes Pan **Jan Madej**, został honorowym prezesem, natomiast mnie poproszono do prowadzenia tego zebrania, zaproponowano mi przewodzenie temu Towarzystwu.

Zadawaliśmy sobie pytanie czym ma być Towarzystwo, czemu ma służyć? Na pewno nie chcemy wchodzić w kompetencje żadnych z organizacji – ani władzom samorządowym, ani stowarzyszeniom, czy organizacjom. Natomiast chcemy być ciałem opiniotwórczym, ciałem, które będzie inicjowało, inspirowało do określonych działań i kiedy trzeba godziło, kiedy trzeba jednalo bieżanowską społeczność. Z jednej strony jeśli chodzi o sprawy bieżące chcemy działać w kierunku przyszłości, ale głównie trzeba zadbać o tożsamość Bieżanowa i Bieżanowian. W Europie funkcjonują takie małe społeczności, które wiedzą kim są, mają swoje historyczne tradycje, obyczaje kulturowe i to podtrzymują. Oczywiście nie jest to

celem samym w sobie, ale to pomaga jednaczyć, działać, aktywizować ludzi. Na przykład Bieżanów – przecież tu jest od wielu, wielu lat wspaniałe, aktywne środowisko. Proszę popatrzeć ile na przestrzeni XX wieku się stało. Począwszy od dobudowy ongiś kaplic przy starym kościele – jasnej i ciemnej kaplicy, później w okresie międzywojennym budowy szkoły – to wszystko inicjatywa społeczna, to ojcowie nasi, Bieżanowianie to robili. Później przyszedł czas na komitety elektryfikacji, wodociągów, gazyfikacji – przecież tutaj Bieżanów wcześniej niż inne środowiska te rzeczy miał załatwione. Później nowy kościół, nowa szkoła, stadion sportowy. Pozostaje więc pytanie co pokolenie współczesne – XXI wieku – zostawi po sobie, ale to jest pytanie, na które towarzystwo też próbuje sobie odpowiedzieć. Wychodząc z tego założenia trzeba działać – trzeba inspirować, trzeba jednaczyć. Z drugiej strony ten Bieżanów, niegdyś wieś podmiejska później coraz bardziej wcielana w aglomerację Krakowa, była zawsze pełna ludzi, którzy się uczyli, kształcili, dochodzili do określonych funkcji, stanowisk, a inspirowali społeczność do takich działań.

**A czy działalność Stowarzyszenia ma być skupiona tylko wokół wewnętrznych spraw Bieżanowa...?**

Nie tylko! Przejdę może do samego Towarzystwa, do jego struktury i składu władz. Do zarządu wybrano siedem osób. Mnie przypadł zaszczyt prezosowania, natomiast wiceprezesami zostali: **Stanisław Gastoł**, **Płaszowski Jan**, **Pani Gawor**, jest sekretarzem, **Pani Dziob Teresa** jest skarbnikiem, **Włodarczyk Paweł** i **Dziob Stanisław** są przewodniczącymi komisji. Są to wszyscy ludzie bardzo aktywni. Dla nich liczy się nie tylko praca zawodowa, sprawy swojego domu, ale w swojej jaźni, poczuciu, spojrzeniu mają szerszy kontekst spraw i chętnie działają na rzecz innych w Bieżanowie i poza nim. To jest skład zarządu. Mamy też komisje. Jest komisja rozwoju, której przewodniczy Stanisław Gastoł – tu są wszystkie kwestie inicjatyw rozwojowych. W tej chwili na tapecie w Bieżanowie jest kanalizacja, ale w polu widzenia są i inne sprawy. Koleżanka Gawor przewodniczy komisji kultury – mamy tutaj też ambicje, bo przecież z naszego Bieżanowa chór śpiewał na dworze cesarza, z tego Bieżanowa zespół taneczny był na światowym zlocie młodzieży w Budapeszcie! Z tego co wiemy jest wiele ludzi, którzy parają się malarstwem i poezją, a Bieżanowianie nie znają ich.





Jest komisja promocji towarzystwa i spraw Biezanowa, której przewodniczy Paweł Włodarczyk, komisja historyczna, której przewodniczy Stanisław Dziob. Jest



*Uroczysta akademii przed starą szkołą w 1938 r. (obecnie budynek K.S. „Biezanowianka”).*

także komisja sportowo – rekreacyjna. Nie chcemy tu zastępować klubu sportowego! Jest to kwestia imprez rekreacyjnych.

Cele, które nam przyświecają to przede wszystkim – upowszechnić historię Biezanowa wśród mieszkańców Biezanowa, kultywować tradycje, obyczaje – te, które są istotne – nie sztucznie i nie na siłę. Przypomnieć biografie znanych Biezanowian – marzy nam się księga Biezanowian XX wieku. Integrować dla potrzeb rozwojowych Biezanowa całe społeczeństwo. Organizować cykliczne spotkania Biezanowian. Chcemy żeby ludzie spostrzegli, że nie tylko na Floriańskiej, nie tylko w Pałacu Sztuki, ale że tu w takich środowiskach też coś się tworzy. Chcemy promować młode talenty, ufundować stypendium dla zdolnych a biednych, żeby im pomóc w rozwoju. Planujemy spotkanie Biezanowian z zagranicy. Stawiamy sobie pytanie, co Biezanowianie pozostawią po sobie w XXI wieku.

Jest nowa sytuacja – nie chcemy się ograniczać tylko do Starego Biezanowa. Sam Stary Biezanów na przestrzeni okresu powojennego wielokrotnie, jest nowe osiedle Złociń. Jest też Nowy Biezanów. To jest duża aglomeracja i tego nie można wchłoniąć ani przejąć, ale kontakty być powinny. Nie jest to problem łatwy i nie jest to problem do rozwiązania za wszelką cenę. Aktualnie skupiamy się na wypracowaniu form działania Towarzystwa; spotykamy się systematycznie i często na forum Zarządu i Komisji przygotowujemy organizację imprez, spotkań, wystaw. Na dzień 21.X 2001 przygotowujemy inaugurację działalności Towarzystwa oraz (11.XI) obchody Święta Niepodległości w Biezanowie.

**A czy Stowarzyszenie dysponuje**

### **jakimiś materiałami dotyczącymi historii i powstania Biezanowa?**

Historia Biezanowa ma dobrą i wiarygodną dokumentację w postaci pracy magisterskiej i doktoratu, publikacji książkowej, kroniki Aschenbrenera i innych dokumentów dotyczących Biezanowa. Istnieje jednak potrzeba gromadzenia materiałów bardziej szczegółowych i bibliograficznych. Chciałoby się na przykład dowiedzieć, czy król Jagiełło jadąc do Niepołomic zatrzymywał się w Biezanowie czy nie...

**Te materiały są nieco porozrzucane – część jest na plebanii, część w domach u osób prywatnych, w bibliotekach... Czy Stowarzyszenie ma w planach zrobić zbiór materiałów dotyczących historii Biezanowa, do którego wszyscy mogliby mieć dostęp?**

Na pewno komisja historyczna Towarzystwa zamierza gromadzić prace historyczno – biograficzne, publikacje i inne materiały źródłowe, inspirować do poszukiwania dokumentów i pogłębiania wiedzy o Biezanowie. Udostępnienie ich środowisku uzależnione będzie od warunków organizacyjno – lokalowych (czytelnia). Ważną formą promocji Biezanowa będzie strona internetowa na łamach internetowych Urzędu Miasta Krakowa – „MAGICZNY KRAKÓW”.

**Ja rozumiem, że Stowarzyszenie zaczyna niejako swą działalność i to może daleko wysunięte plany, ale czy są takie założenia, aby kiedyś w przyszłości otworzyć jedną placówkę w Biezanowie – siedzibę Stowarzyszenia?**

Nie mają gdzie się spotykać stowarzyszenia w Biezanowie. Myślimy wybrali klub – starą szkołę – symbolicznie. Natomiast chcemy budować Centrum Rekreacji i Kultury, którego funkcją byłoby służyć potrzebom Biezanowian w zakresie promocji kultury, rekreacji i wypoczynku. Chcemy też aby to było miejsce, gdzie miałyby siedzibę stowarzyszenia – straż pożarna, wspólnota ziemiska, koło rencistów, itd. Myślę, iż takie miejsce gdzie można mieć pokój, szafę z kluczem, przyjść tam, a przy okazji gdyby była tam kawiarnia, sala wielofunkcyjna – sportowo – widowiskowa – takie miejsce jest bardzo potrzebne w Biezanowie.

**Przedstawił Pan skład zarządu. Czy mógłby Pan powiedzieć jak można się „wkręcić” do Stowarzyszenia?**

Towarzystwo jest otwarte. Oczywiście dotychczas tych spotkań za wiele nie było i nie było możliwości.

Teraz przez tą inaugurację chcemy przedstawić cele i zadania Towarzystwa, mamy opracowane zasady przyjęcia i dla każdego kto chce wypełniać statutowe powinności jest miejsce w Towarzystwie Przyjaciół Biezanowa. Zastanawialiśmy się czy Towarzystwo ma być elitarnie z wysoką składką czy ogólnie dostępne. Przyjęliśmy 25 złotych, rozumiem, iż jest to ogólnie dostępne. Natomiast dzieci i młodzież nie będziemy zapisywać na członków – nie ma tego w statucie – to jest przed nami żeby powstała możliwość organizowania kół w szkołach – Kół Sympatyków Towarzystwa Przyjaciół Biezanowa. Natomiast w liście intencyjnym, który kierowałem do dyrektorów szkół zgłaszałem propozycję żeby w nauczaniu historii uwzględniać regionalizm. Jest pomnik w centrum – proszę zapytać młodych ludzi – ilu zna jego historię. O tym trzeba mówić i pamiętać! Myślę, iż młodzież to jest jeden z ważkich kanałów, którymi możemy promować historię Biezanowa.

**Wiem, że to zawsze jest dosyć drażliwy temat – finanse. Stowarzyszenie ma dosyć szeroko zakrojone plany – począwszy od wydania książki – skąd wziąć pieniądze na ich realizację? Na pewno składki nie wystarczą – czy członkowie będą sami finansować te przedsięwzięcia, czy może Stowarzyszenie będzie szukało sponsorów...?**

Jeśli chodzi o wydanie książki to w tej chwili staramy się o stronę internetową w Urzędzie Miasta i tu byśmy chcieli przede wszystkim promować się. Natomiast publikacja nie jest taka prosta, bo to po pierwsze kosztuje, wymaga czasu i odpowiednich ludzi. Na razie chcielibyśmy zbierać i gromadzić materiały biograficzne. Myślę jednak, że ważnym zadaniem dla nas jest opracowanie Księgi Biezanowian XX wieku. Na takie wydanie na pewno znajdzie się sponsor.

Nasze działanie powinno zmierzać w kierunku tworzenia klimatu, opinii, inspiracji rozwoju i promocji Biezanowa, upowszechniania jego historii oraz uczestnictwa w kulturze i wypoczynku jego mieszkańców. Absolutnie nie chcemy przyjmować



*Dwór Czeczów - okres międzywojenny.*

## HISTORIA BIEŻANOWA

### Bieżanów

**D**awna wieś w dolinie Srawy (Serafy), przy trakcie do Wieliczki, Bochni i dalej na Ruś (obecna ul. Wielicka), 10-12 km na południowy wschód od centrum Krakowa. Północna granica wsi biegła przez łąki i tereny przemysłowe po południowej stronie obecnej ulicy Botewa oraz korytem Drwiny Długiej, zachodnią obecną ulicą Jerzmanowskiego, Podmiłków i w rejonie ulicy Kosiarzy, z południowym i wschodnim krańcem Bieżanowa pokrywa się obecna granica administracyjna miasta Krakowa.



Akt lokacji Bieżanowa 1212 rok.  
S. Krzyżanowski Monumenta  
paleographica fasc. II tab. LIV

Wzmiankowany po raz pierwszy w 1212 r. (Besanouno) w związku z przekazaniem go kapitule krakowskiej przez Helenę, żonę Racibora z Raciborowic i siostrę kanonika Pęśława. Do końca I Rzeczypospolitej własność kapituły krakowskiej, 1350-51 oceniany na 30 grzywien. W 1422 roku erygowano parafię i wzniesiono kościół pod wezwaniem Narodzenia NMP. W 1464 Kazimierz IV Jagiellończyk na prośbę kapituły przeniósł wieś z prawa polskiego na magdeburskie, wytyczono centrum zabudowy o układzie nawsiowym (z zagrodami po dwóch stronach wydłużonego placu), zlokalizowane nad Srawą, w rejonie obecnej ulicy Lipowskiego, oraz niwowy rozłóg pól. W końcu XV wieku znajdował się w Bieżanowie folwark z dworem, budynkami gospodarczymi i sadami (we wschodniej części centrum, w rejonie obecnej ulicy Popiełuszki, zachowane reliktu murowanego budynku gotycko-renesansowego), 3 pola folwarczne, 22 łany kmieci, 4 karczmy, 2 młyny, w tym jeden z dużym stawem i młynówką. W 1636 za sprawą kanonika J. Foxa wzniesiono zachowany do dziś kościół (w ołtarzu głównym XVII wieczny obraz Madonny, zwanej obecnie „Kolejarską Panią”). W 1656 obozowały we wsi oddziały Marszałka Wielkiego Koronnego Jerzego Lubomirskiego. Od XVIII/XIX wieku własność prywatna, obok centrum istniało już wówczas kilka znacznych skupisk zabudowy. W 1856 roku przeprowadzono przez wieś linię kolejową do Dębicy, następnie jej odgałęzienie do Wieliczki. W drugiej połowie XIX wieku Bieżanów był dużą wsią (1,5 tys. mieszkańców, 220 domów) należąca do Czeczów de Lindenwald, ze szkołą ludową, gorzelnią, hutą, stacją kolejową, ośrod-



Centrum Bieżanowa – rok 1910. Karczma Lemmera, w głębi plac, na którym stoi obecnie Pomnik Poległych Bieżanowian.

kiem wydobywania gipsu i wapnia. XVII wieczny kościół w latach 1885-86 przebudowano w stylu neoromańskim według projektu K. Knausa. Obok zespołu dworskiego w 1920 powstała Fabryka Drożdży i Spirytusu J. Czeczka i S. Porębskiego, działała też fabryka kaolitu R. Drillera. Na północ od centrum rozwijała się w latach 20-tych zabudowa podmiejska z małym rynkiem. Na rozparcelowanych ziemiach dworskich założono kolonię domów jednorodzinnych. W latach 40-tych Niemcy zbudowali w Bieżanowie dużą stację przeładunkową. W 1977-82 w zachodniej części wsi wzniesiono osiedle Nowy Bieżanów. Na wzgórzu Kaim na południowym skraju wsi zachował się postawiony przez Austriaków obelisk upamiętniający odparcie ofensywy rosyjskiej 6 XII 1914 roku. Przy rynku pomnik ku czci bieżanowian poległych 1914-20. Na cmentarzu parafialnym z przełomu XVIII i XIX wieku zabytkowe nagrobki, m.in. A. Herliczkowej. Część zachodnią Bieżanowa włączono do Krakowa dekretem GG z 1941 roku, pozostała w 1973. Od 1991 wchodzi w skład XII dzielnicy samorządowej Kozłówek-Prokocim-Bieżanów-Rząka. Nazwa Bieżanów ma charakter dzierżawczy i pochodzi od nazwy osobowej Biezan, oznaczającej w języku staropolskim zbiega.



Wójt Bieżanowa Stanisław Słowik. Zdjęcie z 1915 roku.

Źródło: „Encyklopedia Krakowa” wydawnictwa PWN